

Alicja Badowska

Czego uczy odkrywanie Pompei?

Motto:

*Odkopywaliśmy miasto Pompeję
Jak się odkrywa spodziewane łądy,
Gdy okiem ludzkim niewidziane dzieje
Jutro ujrane potwierdzą poglądy,
Z których dziś jeszcze głupców tłum się śmieje.*
Jacek Karczmarski, Pompeja

Cykl lekcji podejmujących zagadnienie ciągłości kultury. Można je przeprowadzić na początku edukacji licealnej, zainicjować przy ich pomocy omawianie kultury oświecenia lub potraktować jako zajęcia podsumowujące rozważania o rytmie kultury śródziemnomorskiej w klasie maturalnej.

Cele

Uczeń:

- rozumie zjawisko ciągłości kultury,
- rozumie różnice między klasycyzmem renesansowym i oświeceniowym,
- dostrzega związki podobieństwa między życiem ludzi dawniej i dziś,
- rozróżnia typy i sposoby formułowania informacji,
- dokonuje strukturalnej i interaktywnej analizy tekstu;
- kształci swoje umiejętności stylistyczne i językowe;
- kształci umiejętność dyskusowania na tematy literackie,
- kształci umiejętność tworzenia tekstów stylizowanych, parafrazowania;
- próbuje wczuć się w sytuacje opisane w dawnych tekstach kultury.

Zajęcia zostały przygotowane przy pomocy zadania domowego. Uczniowie mieli przynieść teksty (przepisane lub odbite na ksero) notek encyklopedycznych do haseł – POMPEJA i HERKULANUM. Lekcje rozpoczęliśmy od przeczytania kilku z nich Oto dwie przykładowe:

POMPEJE, Pompeja - rzym. **Pompei**, miejscowość we Włoszech (Kampania) u pd. Wezuwiusza, na wybrzeżu Zatoki Neapolitańskiej. Od I w. p.n.e. miasto rzym., ważny port handl., ośr. rzemieślniczy i miejscowość wypoczynkowa. 24 VIII 79r. n.e. w czasie wybuchu Wezuwiusza zasypane kilkumetrową warstwą pyłów (tufów) wulk., pod którą przetrwał w b. dobrym stanie cały kompleks miejski; wykopaliska (od 1748; systematycznie od 1869); odsłonięto mury, a w ich obrębie rynki, ulice, świątynie, teatry, odeon, amfiteatr, termy, palestry, domy; we wnętrzach zachowało się wyposażenie, mozaiki, malowidła ścienne – podstawa do badań malarstwa staroż.; najcenniejsze znaleziska w Museo Nazionale w Neapolu.

HERKULANUM, Herculaneum, m. staroż. w Talii (Kampania), nad Zat. Neapolitańską, u podnóża Wezuwiusza; wybuch wulkanu (79r. n.e.) zniszczył i zasypał miasto. W 1709 natrafiono na jego ślad; od 1738 trwają (z przerwami) wykopaliska; odkryto: część dzielnicy mieszkalnej, teatr, bazylikę, termy, (wspaniałe dekoracje stiukowe); w pobliskiej tzw. Willi Papirusów znaleziono bogato wyposażoną w zwoje bibliotekę i wiele rzeźb z brązu – obecnie w Archeol. Muzeum Nar., wiele malowideł ściennych, mozaiki ścienne i posadzkowe.

Następnie przeczytałam uczniom poniższy fragment z popularnonaukowej książki Cerama:

W połowie sierpnia 79 roku n.e. wystąpiły pierwsze oznaki zwiastujące nowy wybuch Wezuwiusza. Zrazu zdawało się, że chodzi o jeden z wybuchów, jakie już często się zdarzały. Leczą 24. sierpnia w godzinach przedpołudniowych stało się jasne, że rozpoczyna się katastrofa niespotykanych dotąd rozmiarów.

Wśród strasznego huku wierzchołek góry rozpadł się na dwoje. Słup dymu niby olbrzymia rozcapierzona pinia wbił się pod kopułę nieba. Wśród przesywających powietrze loskotów i oślepiających błysków lunął na miasto deszcz kamieni i popiołów, który zakrył sobą słońce. Ptaki spadały martwe na ziemię, oszalały tłum ludzi wśród krzyków próbował ratować się ucieczką; zwierzęta pochowały się w kryjówkach. Przez ulice przelewały się strumienie wody i nikt nie wiedział, skąd się bały - z ziemi czy z nieba.

Katastrofa zaskoczyła obydwie miasta w słoneczny poranek, gdy ludność pracowicie krzątała się koło swych zajęć. Dwojaki jednak był rodzaj ich zagłady. Na Herkulanum zwała się lawina szlamu, mieszanina popiołów, ulewnego deszczu i lawy. Wtargnęła w ulice, wdarła się we wszystkie zaułki, rosła, pokryła dachy, wciskała się w okna i drzwi, wypełniła miasto, jak woda wypełnia gąbkę. Pokryła je wraz ze wszystkim, co nie zdążyło się uratować szybką ucieczką.

Inaczej w Pompei. Tu nie było strumienia szlamu, przed którym istniał jeden tylko ratunek - ucieczka. Tu katastrofa rozpoczęła się od spokojnego deszczu popiołu, który można było strząsnąć z siebie. Niebawem jednak zaczęły spadać lapilli, a potem wraz z nimi bryły pumeksu ważące po wiele kilogramów. Dopiero stopniowo zrozumiano ogrom niebezpieczeństwa. Ale wtedy było już za późno. Miasto zaczęły spowijać obłoki pary siarkowej. Wciskała się w szczeliny i szpary, przenikała pod kawałki sukna, którymi ludzie, oddychając z coraz większym trudem, zasłaniali sobie twarze. Tych, co szukając powietrza i ratunku uciekali z domów na ulice, gęsty, kamienny grad drobnych lapilli tak mocno siekł po głowach, że przerażeni cofali się z powrotem. Ledwie jednak znowu znaleźli się w domu, a już walił się sufit grzebiąc ich pod sobą. Niektórych los przez krótki czas jeszcze oszczędził. Pod filarami schodów i lukowymi sklepieniami trwali przykucnięci nie dłużej chyba niż pół godziny. Potem wyziewy siarkowe docierały i do nich; ginęli uduszeni.

Po czterdziestu ośmiu godzinach znowu wyjrzało słońce. Ale Pompeja i Herkulanum przestały istnieć. W promieniu osiemnastu kilometrów wszystko uległo zniszczeniu, pola były zasłane lawą i popiołem. Część popiołów zawędrowała aż do Afryki, Syrii i Egiptu. Nad kraterem Wezuwiusza wzbijał się jeszcze cienki słup dymu. Niebo znów zajaśniało błękitem.

C. W. Ceram: *Bogowie, groby i uczeni*. Warszawa 1974.

Po odczytaniu tego fragmentu porównywaliśmy (rozmowa nauczająca) dwie informacje o dramatycznych wydarzeniach w Pompei i Herkulanum. Spostrzeżenia uczniów zostały zapisane w formie tabeli:

NOTA ENCYKLOPEDYCZNA	OPIS Z KSIĄŻKI CERAMA
Suche fakty; informacja lakoniczna, beznamiętna; głównie wyliczenie obiektów kultury materialnej odkrytych podczas wykopalisk; najważniejsze – obiekty kultury, zapis w skrótowej formie.	Rozbudowany opis – obrazowy, budzący emocje, najważniejsi – ludzie, ich postępowanie, uczucia; gradacja zagrożenia; budowanie nastroju grozy przy pomocy środków stylistycznych o charakterze ekspresyjnym (np. epitety <i>strasznego</i> , <i>oslepiający</i> , <i>oszalały</i> ; porównanie – <i>słup dymu niby olbrzymia rozcapierzona pinia wbił się pod kopułę nieba</i>); efektowna rama kompozycyjna.

Uczniowie zgodnie twierdzili, że dopiero opis Cerama pozwolił im pojąć rozmiar dramatu, dostrzec w nim ludzi, zrozumieć, że katastrofa dotknęła żywego, pulsującego ruchem miasta. Jedna z uczennic przypomniała o tragedii

z 11 września 2001. Powiedziała, że jest jakaś łączność między wydarzeniami, które dzieli przecież niemal 2000 lat. To, że przypominamy Pompeję, pozwala wierzyć, że ta współczesna katastrofa nie zginie w mrokach pamięci, w *bezduśności encyklopedycznych notek*.

Następna część lekcji to wysłuchanie piosenki Jacka Kaczmarskiego. Oto tekst utworu, a poniżej zadania do lektury, które pomogły uczniom uporządkować jego analizę

Jacek Kaczmarski
P O M P E J A

*Odkopywaliśmy miasto Pompeję
Jak się odkrywa spodziewane łądy,
Gdy okiem ludzkim niewidziane dzieje
Jutro ujrzone potwierdzą poglądy,
Z których dziś jeszcze głupców tłum się śmieje.*

*W miarę kopania miejski cień narastał
Jakbyśmy wszyscy wracali do domu,
Wjeżdżając wolno w świt wielkiego miasta
Cicho, by snu nie przerywać nikomu,
Tylko pies szczekał i łańcuchem szastał.*

– *Czemu pies szczeka, rwie się na łańcuchu? –
Szybkie dłonie masują mięśnie dostojnika,
Który w łaźni na własnym kołyszac się brzuchu,
Wydaje rozkazy, pyta niewolnika.*
– *Pies szczeka, bo się boi wielkiego wybuchu!*

– *Bzdura! Na chwilę przerwij, bolą kości,
Co z poetą którego rozkazałem śledzić?*
– *Nic nowego – meldują podwładni z ciemności –
W swoim mieszkaniu przy kaganku siedzi
I pisze za wierszem wiersz dla potomności.*

– *Czemu pies szczeka, targa się po nocy? –
Tej, którą objął, twarz znieruchomiała.*
– *Bzdura, może chuligan trafił kundla z procy –
Mruczy, chce wydobyć uległość z jej ciała,
Ale ona w oknie utkwiała już oczy.*

– *Ziemia drży, czy nie czujesz? Objął ją od tyłu
I szepnął do ucha – To drżą członki moje!
Świat nie zginie, dlatego że bydlę zawyło –
Odwraca jej głowę i długo całuje,
Na dach pada gorące pierwsze ziarno pyłu.*

– *Czemu pies szczeka, słyhać w całym mieście? –
Więzień szarpie kratę, czuje duszny powiew.*
– *Strażnicy, otwórzcie! Ludzie, gdzie jesteście?!*

*– Ja jestem – żebrak spod muru odpowie;
Ślini się, nóg nie ma, drzemał przy areszcie.*

*– Ratuj mnie, wypuść! – Ten tylko się ślini
I ślina w ciemnościach już błyszczy czerwono.*

*– Mogę pomodlić się w jakiejś świątyni,
Tyle ich ostatnio tutaj postawiono;
Nic żaden z bogów dla nas nie uczyni!*

*– Czemu pies szczeka? Patrz jak płonie niebo,
Z pieca wyciągaj bochenki niezdaro;
Ziemia dygoce, uciekać stąd trzeba,
Nie chcę być własnej głupoty ofiarą!
Weź wszystkie pieniądze i formę do chleba!*

*– Czemu pies szczeka?! Tak to już koniec,
Lecz jeszcze zabiorę te misy z ołtarza.
Nikt nie zobaczy, gdy wszystko zniszczone!
Nie zdążę, nie zdążę! Noc w dzień się rozjarza!
Biegnę, jak ciężko! Powietrze spalone...*

*Psa, który ostrzegał, nikt nie spuścił z łańcucha.
Zastygł.*

*Pysk otwarty,
Łapy w próg wtopione.*

*Podniosłem oczy i objąłem wzrokiem
Ulice, stragany, stadiony, sklepienia;
Wtem słyszę szmer, pada z nieba popiół...
A to się tylko obsunęła ziemia
Pod czymś szybkim, nierozważnym krokiem.*

1978

Śpiewał, że blisko już świt, Wrocław 1990.

1. Kim jest narrator piosenki? Jaką maskę zakłada i po co?
2. Podkreślcie w tekście piosenki wszystkie czasowniki w formie osobowej. Jak zauważyliście, w narracji zostały wykorzystane dwie formy czasu. Oddzielcie fragmenty, w których użyto czasu teraźniejszego od pisanych w czasie przeszłym. Czemu służy ten zabieg?
3. Wymieńcie bohaterów wiersza – mieszkańców Pompei.
4. PRACA W MAŁYCH GRUPACH

Po ustaleniu bohaterów piosenki podzieliłam klasę na dwuosobowe grupy, z których każda miała przyjrzeć się uważnie jednej z wyróżnionych postaci (dostojnik, niewolnik, poeta, kochanek i kochanka, więzień, żebrak, piekarz, pomocnik piekarza, złodziej), a następnie odpowiedzieć na pytanie: Czego o tym bohaterze dowiedzieliście się z tekstu piosenki i czego na temat jego uczuć można się domyśleć? Po dziesięciominutowej dyskusji w grupach uczniowie przedstawiali efekty analizy. Ponieważ niektóre grupki otrzymały do

omówienia tę samą postać – kolejni interpretatorzy jedynie dopowiadali, uzupełniali wcześniejsze uwagi. Dzięki tej celowej psychologicznej analizie uczniowie wczuli się w psychikę konkretnych mieszkańców Pompei w sytuacji zagrożenia. Zauważyli na przykład, że piekarz ryzykuje życiem, aby ocalić część swojego warsztatu pracy – formy do chleba; szanuje też jej efekt, stąd nie przychodzi mu do głowy możliwość pozostawienia bochnów w piecu. Piekarczyk zaś jest ogarnięty strachem, co powoduje, że popełnia błędy (dlatego zostaje nazwany *niezdarą*). Z kolei dostojnik wyraźnie lekceważy groźbę wybuchu, co wynika z pychy, przekonania, że wszystko wie najlepiej. Z zupełnie innych przyczyn – zaślepiony namietnością – nie dostrzega niebezpieczeństwa kochanek. Uczniowie stwierdzili też, że w najbardziej beznadziejnej sytuacji jest wiezień (nie ma on możliwości nawet podjęcia próby ratowania się z katastrofy, mimo że wie, co mu grozi), natomiast największy dystans wobec groźby śmierci ma zachowujący stoicki spokój żebrak...

5. Jak funkcjonuje w piosence motyw psa i czemu służy?

6. Jakimi sposobami Kaczmarek ukazuje narastanie zagrożenia? przeanalizujcie opis zjawisk związanych z wybuchem wulkanu (np. *ziemia drży, pierwsze ziarno pyłu, duszny powiew...*).

7. Zwóćcie uwagę na sposoby rytmizowania piosenki. Jaka funkcję pełni w niej rytm?

Polecenie 4. i 7. przygotowuje uczniów do ZADANIA DOMOWEGO:

Dopiszcie do piosenki Kaczmarekowskiej jeszcze jedną zwrotkę – wprowadźcie w sytuację zagrożenia wybuchem nowe postaci. Pamiętajcie o utrzymaniu rytmu tekstu – mniej więcej jednakowej liczbie sylab w wersie, powtórzeniach.

Uwaga! Lepiej nie rymować niż posługiwać się niefunkcjonalnymi, katarynkowymi rymami gramatycznymi!

Oto przykłady najciekawszych uczniowskich realizacji:

Czemu pies szczeka? – mówi matka do siebie,

Obudzi niemowlę we śnie pogrążone...

Dziecko budzi się, płakać zaczyna,

To szczekanie psa ze snu je wrywa.

Matka bierze na ręce, przytula do siebie,

A pył z wulkanu powoli pada na ziemię...

Agnieszka Zbierska

Czemu pies szczeka, dzwoni łańcuchem?

Stragan rozkłada lekkomyślna przekupa -

Dzbany kolorowe, brosze i wisior...

Powietrze duszne od kurzu, dzisiaj nic nie sprzeda,

Tylko czemu pies szczeka, dobra chustą przykryła...

Piotr Helka

*Czemu pies szczeka, czy czegoś się boi?
Wyjdź, mężu, zobacz, ja jestem zmęczona.
Wstań, żono, popatrz, jakie niebo czarne!
Pakuj, mężu, dobytek, uciekać trzeba,
Wielki Hefajstos ściga nas swym gniewem!
Czemu pies szczeka? Bo śmierci się boi.
Będzie tak na wieki tkwić w obroży swojej
I na łańcuchu na zawsze zostanie...*

Łukasz Czarnecki

*Czemu pies szczeka? Jaka łuna bije!
Pisałem piosenki o snach, o miłości, o wietrze...
Szukałem wielkiego tematu latami.
Teraz napiszę o ogniu, o grozie, o śmierci!
Wiersze same układają się w głowie...
Rylec wypada mi z dłoni, tracę oddech...
Nie zdążę zapisać, zamknąć poematu....*

Norbert Stefaniuk

Na kolejną lekcję uczniowie przynieśli swoje prace. Sprawdziłam je w domu i wybrałam najciekawsze do odczytania podczas następnych zajęć. Zadaniem słuchających było wskazanie kryteriów, którymi kierowałam się wybierając te właśnie teksty uczniowskie. Następnie podałam kilka przykładów utworów, w których uczniowie popełnili błąd rzeczowy, wynikający z nieznamomości obyczajowości Rzymian żyjących na początku pierwszego stulecia naszej ery. Na przykład ktoś napisał o wiersz o żonie przygotowującej mężowi kanapki, ktoś inny o szybkim wkładaniu spodni. Analiza tych błędów pomogła wyciągnąć cząstkowe wnioski z lekcji. Ustaliliśmy, że ludzkie reakcje, marzenia, dążenia nie zmieniły się w ciągu prawie dwu tysięcy lat, zmieniły się natomiast obyczaje – np. co innego teraz jemy, inaczej się ubieramy, spędzamy wolny czas.

Na koniec przeczytałam pięć pierwszych wersów piosenki Kaczmarek, zestawiając je z poniższym fragmentem książki Cerama:

Istotnie, trudno sobie wyobrazić dogodniejszą niż ów deszcz popiołów sposobność, aby dla przyszłych pokoleń, dociekających zagadek przeszłości, zachować, nie raczej „zakonserwować” – słowo to lepiej oddaje stan rzeczy – miasto w całej krzątaninie codziennego życia. Nie był to uwiąd, naturalna śmierć starego miasta. Tu siła żywiołu dotknęła miast pulsujących życiem, tu prawo czasu, powstawania i zaniku straciło swoją moc.

Podsumowaniem lekcji była rozmowa na temat ciągłości kultury, który to proces potwierdziło odkrycie Pompei. Wskazałam także uczniom szczególną rolę tego odkrycia dla estetyki oświeceniowego klasycyzmu, który w przeciwieństwie do odrodzenia starożytności w XVI wieku był

próbą odtwórczego naśladowania antyku – czy to w architekturze, czy to w rzeźbie, czy w literaturze. Źródło takiego naśladownictwa bije właśnie w Pompei.

MATURALNY ANEKS

Do motywu odkrycia Pompei wróciłam w klasie maturalnej. Z grupą uczniów przygotowujących się do pisania własnego tekstu na poziomie rozszerzonym zestawiliśmy piosenkę Kaczmarek z prozą poetycką Zbigniewa Herberta *Na pomoc Pompei*.

Zbigniew Herbert

Na pomoc Pompei

Dzięki energicznej akcji rządu, strażaków i organizacji młodzieżowych już po dwudziestu wiekach wydobyto dwa tysiące ofiar Wezuwiusza, które (trzeba to od razu powiedzieć) znajdują się w dobrym stanie i życiu ich nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. Zakochani odwracają się plecami do natarczywych dziennikarzy i angielskich starych panien, łańcuchowe psy szczekają jak opętane, a mały ulicznik przekazuje historii imię pewnej rozkosznicy.

Zbigniew Herbert: *Wiersze zebrane. Dramaty*, Warszawa 1973.